

JULIA MOŹDŹEŃ (Toruń)

ZAPISKI Z KSIĄG HANDLOWYCH
JAKO ŚWIADECTWA ŻYCIA GDAŃSKICH KRAMARZY
NA PRZEŁOMIE XV I XVI WIEKU*

Słowa kluczowe: świadectwa osobiste, życie codzienne w późnośredniowiecznym mieście, życie rodzinne w późnośredniowiecznym mieście, religijność późnośredniowieczna, Jakub Lubbe, Marcin Rössler, Marcin Gruneweg

1. TYP ŹRÓDŁA – ŚWIADECTWO OSOBISTE (SELBSTZEUGNIS)

Z bogatej tradycji piśmienniczej mieszczan średniowiecznego Gdańska, zachowała się niewielka część istniejących niegdyś rękopisów¹. Obok kronik miejskich i krajowych powstających w kręgu rady, wykształceni gdańszczanie prowadzili zapiski kronikarskie także na własny użytek. Miejskie zapiski powstawały głównie w środowisku kościelnym i kupieckim. Ich zakres tematyczny był zróżnicowany – jednych interesowała miejska polityka, budownictwo i ruchy statków w porcie², inni skupiali się na prowadzonym przez siebie handlu i rodzinie. Spośród tych ostatnich przypadków, rzadkich dla Gdańska w badanym okresie, zachowały się szczęśliwie dwa świadectwa życia kramarzy – Jakuba Lubbego (1430–około 1500)³

* Artykuł został opracowany w czasie pobytu w Polskiej Misji Historycznej przy Julius-Maximilians-Universität w Würzburgu, dzięki stypendium przyznanemu przez Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹ Żyjący w drugiej połowie XVI w. historyk gdański Stanisław Bornbach sporządził wykaz istniejących w jego czasach kronik pochodzących z XV w., zob. J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 18. Nie znamy liczby kronik i zbiorów zapisek tworzonych na potrzeby prywatne. Zob. także: J. Tandecki, *Dziejopisarstwo miejskie w Toruniu i w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Rocznik Toruński, t. 38: 2011, s. 11–24

² Caspar Weinreich's *Danziger Chronik. Ein Beitrag zur Geschichte Danzigs, der Lande Preussen und Polen, des Hansabundes und der Nordischen Reiche*, hrsg. v. Th. Hirsch, F. A. Vossberg, Berlin 1855.

³ *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562 – ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hrsg. v. A. Bues, Bd. 1–4, Wiesbaden 2008, tu: Bd. 1, s. 48–97; T. Borawska, *Lubbe Jakub*, [in:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994, s. 84; R. Pawis, *Lubbe Jakub*, [in:] *Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon* (dalej cyt. *Die deutsche Literatur*), Bd. 5, hrsg. v. C. Stöllinger-Löser, Berlin–New York 1985, kol. 925–926; J. Dworzaczkowa, *Jakub Lubbe*, [in:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Kraków–Wrocław 1972, s. 577; H. Krollman, *Lubbe Jakub*, [in:] *Altpreußische Biographie*, Bd. 1, Marburg–Lahn 1974, s. 409; J. Strebitzki, *Lubbe's Chronik. Ein Beitrag zur Culturgeschichte Danzigs*, *Altpreußische Monatsschrift*, Bd. 11: 1874, s. 242–251.

i należącego do tej samej rodziny Marcina Rösslera (1490–1565)⁴. Obaj prowadzili zapiski w tej samej księdze handlowej⁵, obok transakcji kupieckich, odnotowując ważniejsze wydarzenia o charakterze prywatnym. Narracja prowadzona jest często w pierwszej osobie liczby pojedynczej i mnogiej.

Zgodnie z definicyjnym rozróżnieniem Nory Bischof na świadectwa osobiste⁶ (*Selbstzeugnisse*) i ego-dokumenty zapiski Lubbego i Rösslera – jako nie posiadające charakteru publicznego i instytucjonalnego, ograniczające swój zakres tematyczny do sfery życia prywatnego, osobistego – należałoby zaliczyć do kategorii świadectw osobistych. Są one w tym przypadku wyrazem nieświadomianego przedstawienia obszarów identyfikacji piszącego „ja”. Jest to zapis wynikający z przeżytych doświadczeń i zdarzeń, niemający na celu autoprezentacji, powstałej na drodze samorefleksji i świadomej chęci przedstawienia własnej osoby⁷. Zapiski Jakuba Lubbego zaliczone zostały do świadectw osobistych już przez Benignę von Krusenstjern w 1994 r.⁸, natomiast notatki Marcina Rösslera nie zostały – jak dotąd – omówione pod tym kątem w literaturze.

Zapiski w księgach handlowych spełniały ściśle pragmatyczną, ułatwiającą zapamiętywanie funkcję. Rozwój tej formy dziejopisarskiej w miastach badacze traktują jako efekt rozwijającej się w późnym średniowieczu świadomości indywidualnej⁹. Typ omawianych zapisek wpisuje się w szerszy krąg źródeł zwanych *Hausbücher* – ksiąg domowych oraz *Geschäftsbücher* – ksiąg interesów (prywatnych ksiąg handlowych)¹⁰. Zakres tematyczny pierwszych z nich obejmował spr-

⁴ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 97–109. Sam Lubbe nie miał dzieci. Jego rodzona siostra Urszula miała zaś wnuczkę Barbarę, z którą ożenił się Marcin Rössler. Marcin Gruneweg był z kolei wnukiem Rösslera. Omówione powiązania rodzinne ukazują drzewo genealogiczne opracowane przez Almut Bues, zob. *ibid.*, Bd. 4, s. 1635.

⁵ R. Czaja, *Korrespondenzen der preußischen Städte und des preußischen Bürgertums als Selbstzeugnis und Kommunikationsmedium im Spätmittelalter*, [in:] *Kommunikation mit dem Ich. Signaturen des Selbstzeugnisses an europäischen Beispielen des 12. bis 16. Jahrhunderts*, hrsg. v. H.-D. Heimann, P. Monnet, Bochum 2004, s. 115.

⁶ Tłumaczenie terminu *Selbstzeugnis* nadal nastrocza problemy językowe. W prostym przekładzie używa się określenia „samoświadectwo”, lecz jak dotąd nie ustalono polskiego odpowiednika językowego dla tego typu źródeł. Proponujemy wstępnie określać je jako „świadectwo osobiste”. Za tę sugestię dziękuję prof. Edmundowi Kizikowi. Krótkie zestawienie dyskusji na temat definicji tego gatunku podał ostatnio S. Roszak, *Ego-Documents – some remarks about Polish and European historiographical and methodological experience*, *Biuletyn Polskiej Misji Historycznej*, nr 8: 2013, s. 27–29.

⁷ N. Bischof, *Über den heuristischen Wert der Konzepte „Selbstzeugnis” und „Ego-Dokument” am Beispiel schlesischer Selbstzeugnisse 1550–1650*, *Berichte und Forschungen*, Bd. 17: 2009/2010, s. 97–99.

⁸ B. v. Krusenstjern, *Was sind Selbstzeugnisse? Begriffskritische und quellenkundliche Überlegungen anhand von Beispielen aus dem 17. Jahrhundert*, *Historische Anthropologie*, Bd. 2: 1994, s. 462. Narracja zapisek prowadzona jest w pierwszej i trzeciej osobie, zdarzają się zaimki dzierżawcze, np. „meine Hausfrau”. Pisząc „my”, Lubbe odnosił się najczęściej do siebie i swojej żony, lecz niejednokrotnie miał na myśli wspólnotę miejską czy członków cechu. Por. P. Oliński, *Der Dominikanermönch Wenzel (Marcin Gruneweg) im Spiegel seiner Memoiren*, [in:] *Kommunikation*, s. 117–123.

⁹ A. J. Guriewicz, *Kupiec*, [in:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, przeł. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa 2000, s. 334–335.

¹⁰ B. Studt, *Einführung*, [in:] *Haus- und Familienbücher. In der städtischen Gesellschaft des Spätmittelalters und der Frühen Neuzeit*, hrsg. v. B. Studt, Köln–Weimar–Wien 2007, s. X–XIII.

wy związane z prowadzeniem gospodarstwa, np. przepisów kucharskich, różnego typu porad medycznych¹¹. Drugi typ ksiąg obok informacji rodzinnych zawierał także rachunki i informacje związane z prowadzoną działalnością zawodową. Różnice między oboma typami ksiąg mogły być płynne – w obu zamieszczano zapiski o tematyce rodzinnej. Gdańskie przykłady prowadzenia prywatnych zapisek przez kramarzy, nienależących do grup kierowniczych miasta¹², znajdują swe odpowiedniki m.in. w księdze handlowej lubeckiego kramarza Henryka Dunkelguta (zm. 1517)¹³, prowadzącego również interesy w Gdańsku. Kronikę z zapiskami rodzinnymi prowadził także koloński kramarz – Johan Slogen (1389–1442)¹⁴. Wspomniany Marcin Rössler pochodził z Memmingen, tego samego miasta co Burkard Zink (1396–1474/1475), spisujący w latach 1462–1474, obok kroniki miejskiej Augsburga, autobiografię i dzieje rodzinne¹⁵. Również pełniący od 1466 r. funkcję mistrza cechowego kramarza Hector Mülich (około 1420–1489/1490) był kronikarsko aktywny, pozostawiając po sobie dzieje tegoż miasta z lat 1348–1487¹⁶. Spisywanie ksiąg handlowych i rodzinnych na terenie Norymbergi, gdzie Rössler pobierał nauki, miało także swoją bogatą tradycję¹⁷. Prowadzenie zapisek przez

¹¹ Charakterystykę gatunku prezentuje Nikolaus Henkel, zob. idem, *Ein Augsburger Hausbuch des Spätmittelalters. Der Wolfenbütteler Codex des Bürgermeisters Ulrich Schwarz († 1478)*, [in:] *Literarisches Leben in Augsburg während des 15. Jahrhunderts*, hrsg. v. J. Janota, W. Williams-Krapp, Tübingen 1995, s. 27–46.

¹² W tym samym nurcie wykształciły się m.in. kroniki rodzinne (*Familienbücher*), rodowe (*Geschlechtsbücher*) czy memoriały. Znaczna większość z nich powstała w kręgu wykształconych grup rządzących w miastach. Ich autorzy stawiali sobie za cel wykazanie znakomitości pochodzenia i czynów własnego rodu ku pouczeniu potomnych, zob. B. Studt, op.cit., s. X–XIII; E. Maschke, *Die Familie in der deutschen Stadt des späten Mittelalters* (Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-Historische Klasse 4), Heidelberg 1980, s. 23–24.

¹³ Stadtbibliothek Lübeck, Ms. Lüb. 2° 733. Podziękowania kieruję pod adresem mgr Sabriny Stockhusen za informacje dotyczące struktury rękopisu i udostępnienie jego tekstu. Ponadto zob. W. Mantels, *Aus dem Memorial oder Geheim-Buche des Lübecker Krämers Henryk Dunkelgud*, [in:] *Beiträge zur Lübisches-Hansischen Geschichte. Ausgewählte historische Arbeiten von Wilhelm Mantels*, Jena 1881, s. 342–369; M.-L. Pelus-Kaplan, *Zu einer Geschichte der Buchhaltung im hansischen Bereich. Die Handelsbücher der Lübecker Kaufleute vom Anfang des 16. bis zum Ende des 17. Jahrhunderts*, Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Alterthumskunde, Bd. 74: 1994, s. 37; eadem, *Archive hansischer Kaufleute aus dem 16. und 17. Jahrhundert*, [in:] *Kaufleute in Europa. Handelshäuser und ihre Überlieferung in vor- und frühindustrieller Zeit*, hrsg. v. J. Hoock, W. Reininghaus, Dortmund 1997, s. 25–36.

¹⁴ R. Pawis, *Sloesgin Johann*, [in:] *Die deutsche Literatur*, Bd. 9, hrsg. v. B. Wachinger, Berlin–New York 1995, kol. 4–6; W. Heborn, *Bürgerliches Selbstverständnis im spätmittelalterlichen Köln. Bemerkungen zu zwei Hausbüchern aus der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts*, [in:] *Die Stadt in der europäischen Geschichte. Festschrift für Edith Ennen*, hrsg. v. W. Besch, Bonn 1972, s. 490, 498 n.

¹⁵ Burkard Zink we wczesnych latach życia również wykonywał zawód kramarza, por. K. Schnith, *Die Augsburger Chronik des Burkard Zink. Eine Untersuchung zur reichsstädtischen Geschichtsschreibung des 15. Jahrhunderts*, Mühldorf am Inn 1958, s. 3–4.

¹⁶ A. Werner, *Mülich Hector*, [in:] *Die deutsche Literatur*, Bd. 6, hrsg. v. K. Ruh, Berlin–New York 1987, kol. 738–742.

¹⁷ W. Stromer, *Das Schriftwesen der Nürnberger Wirtschaft vom 14. bis zum 16. Jahrhundert. Zur Geschichte Oberdeutscher Handelsbücher*, [in:] *Beiträge zur Wirtschaftsgeschichte Nürnbergs*, Bd. 2, Nürnberg 1967, s. 751–799.

Lubbego i Rösslera nie było zatem w ich czasach, oraz w przypadku wykonywanego zawodu, niczym wyjątkowym.

Literatura przedmiotu znała do niedawna zapiski Lubbego pod błędnym określeniem kroniki rodzinnej. Wynikało to z wybiórczej i niedokładnej edycji Theodora Hirscha¹⁸, który pominął cenne wskazówki dotyczące pierwotnego kształtu źródła. Obie grupy zapisek zostały odpisane „wiernie jak Ewangelia”¹⁹ przez wnuka Rösslera, dominikanina Marcina Grunewega. Gruneweg dał dokładny opis wspomnianej księgi handlowej, pieczołowicie przechowywanej przez jego matkę, córkę Marcina Rösslera. Zapiski Lubbego były – według Grunewega – w wielu miejscach nieczytelne. Dokonując wpisów, Jakub często decydował się na ich ponowne (niekoniecznie dosłowne) odnotowanie, z kolei sam dominikanin opuszczał nieczytelne powtórzenia: „hat er meist deils in der hast geschrieben, mit so undeutlichen punkten und titteln, das sichs in keinem wege lis lesen, datzu half auch die bleiche dintte, und das er das buch ungedeytt zuthette, also eines das ander verlosch”²⁰. Co więcej, Gruneweg usunął z dziełka Lubbego całkowicie zapiski rachunkowe: „Da so wol Rößler der Großvatter als Lubbe mißten zue diesen nachgeschriebenen dingen, was sie gekauft oder geborget hetten, datzu was sie imands auf burg getthan hetten. Das also das buch zum meisten theile ein rechtttes registerr war. Alle kaufschlagereye las ich aus, dan nichts sonderlichs daraus zuverstehen ist”²¹.

Wiemy zatem, że struktura odpisu wykonanego przez Marcina Grunewega jest częściowo wtórna i nie oddaje charakteru źródła²². Nie oznacza to jednak, że zapiski te są historykowi nieprzydatne. Ufając dominikaninowi, że zależało mu na zachowaniu zapisek przekazujących pamięć o rodzinie, które – jak zapewnił – wiernie oddał, warto się przyjrzeć im bliżej. Wolno także stwierdzić, że wypisy z notatek Lubbego i Rösslera sporządzane były wybiórczo i nie dają wyczerpującego ani pełnego obrazu oryginalnego źródła, a tym samym dalsze badania, np. dotyczące ich umysłowości, mogłyby być pełniejsze, gdyby oryginał się zachował – nie możemy prześledzić zwłaszcza prowadzonych przez nich zobowiązań handlowych. Skupić się warto jednakże na tych aspektach umysłowości obu kupców, które pozwolą powiedzieć coś więcej o ich sposobie postrzegania i tłumaczenia otaczającego ich

¹⁸ *Jacob Lubbe's Familienchronik*, hrsg. v. Th. Hirsch, [in:] *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt. SRP), Bd. 4, hrsg. v. Th. Hirsch, M. Töppen, E. Strehle, Leipzig 1870, s. 692–724.

¹⁹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 47

²⁰ *Ibid.*

²¹ *Ibid.*

²² Nie można także wykluczyć, że zapiski Lubbego podzielone były po części tematycznie. W cytowanym powyżej fragmencie mowa o opuszczaniu przez Grunewega punktów i tytułów. Ich struktura widoczna jest zwłaszcza w notatkach Lubbego sporządzanych w pierwszych latach małżeństwa, gdzie w jednym ciągu wymienił chrzestne dzieci (*ibid.*, s. 57). Jedną po drugiej zgrupował również zapiski związane ze sprawami cechu (*ibid.*, s. 58–59, 65–73). Porównanie zapisek Lubbego z zapiskami Dunkelguta i Slosgena pokazuje, że czynili oni podobnie, zob. W. Mantels, *op.cit.*, s. 347. Por. H. Samsonowicz, *Formy pracy kupca hanzeatyckiego z XIV–XV w.*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* (dalej cyt. KHKM), R. 12: 1964, nr 2, s. 261; Heborn, *op.cit.*, s. 502, *przyp.* 86.

świata, odgrywanych rolach społecznych, religijności i miejskim życiu. Analiza ta pomoże także w poprawnym zaklasyfikowaniu źródła.

2. ZAPISKI BIOGRAFICZNE KUPCÓW A GENEZA POWSTANIA NOTATEK

Zapiski Lubbego rozpoczynają się 23 IV 1465 r. od wzmianki o zaręczynach z jego przyszłą żoną Barbarą²³. Rodzina Lubbego wywodziła się ze wsi Lichnowy Wielkie na Żuławach. Dzięki wiadomościom Grunewega – otrzymanym od swojej matki, a wnuczki Rösslera – wiemy, że Jakub tam właśnie ukończył szkołę przyparafialną, od 1440 r. sprzedawał towary na Placu Dominikańskim w Gdańsku, tam też kontynuował naukę. Od 1446 r. Lubbe uczył się u Henryka Sanau – kupca dalekosiężnego, który wkrótce uczynił z niego współpracownika²⁴. Nowe życie – które Lubbe postanowił dokładnie opisać – rozpoczyna się dla niego wiosną 1465 r. jego zaręczynami z owdowiałą kramarką Barbarą. W czerwcu tego roku odnotował uzyskanie obywatelstwa miasta Gdańska, ślub oraz przyjęcie do bractwa kramarzy²⁵. Miał wówczas 35 lat. Należy zauważyć, że Lubbe nie zamieścił żadnej informacji o swoim pochodzeniu, podróżach handlowych ani praktyce u Henryka Sanau. Z relacji Grunewega wynika, że Lubbe gorąco pragnął wstąpić do zakonu dominikańskiego²⁶. Miał się jednak okazać zbyt stary. Poślubiając Barbarę, oboje mieli sobie przysiąc życie w czystości²⁷. Na temat swojej żony Lubbe wypowiadał się z szacunkiem. W liście do szwagra pisał, że „ihr sollet das nirgendts sehen oder hören, das sie einem menschen hat unrecht gethan oder ungleich, das sey freunt oder fremder”²⁸. Jego zapiski kończą się nagle wraz z rokiem 1489²⁹.

Również dla Rösslera rozpoczęcie właściwego sporządzania zapisek wiązało się z ożenkiem oraz rozpoczęciem nowego życia w roli męża i ojca. Pierwsze odnotowane zdarzenie pochodzi z 1524 r.³⁰, kiedy Rössler jeździł z towarem do Gdańska, handlując z Jakubem Raböse, swym przyszłym teściem. Zauważalną różnicą w zapiskach obu kramarzy jest częstotliwość prowadzonych zapisów – Lubbe notował prawie co roku, a Rössler raz na kilka lat. Rössler – podobnie jak Lubbe – niczego nie pisze o swojej rodzinie przed ożenkiem z Barbarą Raböse. Pierwszą zapiską o charakterze rodzinnym – drugą pod względem całości zapisów – jest śmierć przyszłej teściowej, tj. Urszuli Raböse, w 1527 r. Po niej następuje notatka: „Barbara, Jakub Rabösen Tochter, die ihm Ursulla seine Haußfraw nachlies, die was zu der zeit 14 jahr altt, do ihre Seelige Mutter starb”³¹. To rodzina Barbary

²³ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 48.

²⁴ *Ibid.*, s. 194.

²⁵ *Ibid.*, s. 48–49.

²⁶ *Ibid.*, s. 195–196.

²⁷ *Ibid.*, s. 197–201.

²⁸ *Ibid.*, s. 50.

²⁹ *Ibid.*, s. 97.

³⁰ *Ibid.*

³¹ *Ibid.*

była dla niego najważniejsza, a gdy Barbara ukończyła 17. rok życia, pojął ją za żonę. Małżeństwo z dziewczyną pochodzącą z rodziny kupieckiej było dla niego awansem społecznym. W tym samym roku – tj. 1530 – w którym wzięli ślub, zapisał: „in diesem jahre gewan ich auch mein Burger recht”³². O żonie wypowiadał się z uczuciem, nazywając ją „Barbiche”. Przeżyli ze sobą 30 lat. Barbara zmarła w 1560 r., mając lat 47. Śmierć bliskiej osoby wywołała u Rösslera refleksję nad tymi, którzy zostali opuszczeni przez najbliższych. Wyraźnie podkreślał moment życia, gdy nadeszło nieszczęście. Napisał: „Anno 1560 jahr, auf den 4. tag Jener [Januar – J. M.] tzwischen 4 und 5 segers, auf den abent, starb Barbara, Jakob Rabösen Tochtter. Die hette einen Mahn, der hies Mertten Rösler. Und lies nach ihr einen Sohn, der hies Mertten und eine Tochtter, die hies Urschula. Der Gott der Allmechttige genedig unde barmhertzig sey. Merten ging in das 29. jahr, und Ursula, die ging in das 20. Jahr”³³. Rössler zwraca tym samym szczególną uwagę na tych, których Barbara opuściła.

Historia Rösslera staje się jaśniejsza ponownie dzięki zapiskom Grunewega. Wedle zapisanej przez niego ustnej tradycji rodzinnej Rössler miał pochodzić z katolickiej rodziny szlacheckiej z miasta Memmingen w Szwabii³⁴, skąd został wygnany przez swego ojca z domu za sprzyjanie naukom Marcina Lutra³⁵. Rössler ani słowem nie wspominał o losach członków swego rodu. Kupieckiego fachu miał się nauczyć w Norymberdze u Henryka Knopffa³⁶. Wkrótce Rössler zaczął współpracować ze swym mistrzem i wozić towary do Gdańska. Tam ich głównym odbiorcą był wspomniany kramarz Jakub Raböse. Z tego też okresu pochodzą najwcześniejsze zapiski Rösslera. Pod datą 25 I 1524 r. zawarł on lakoniczną notatkę o wybuchu rewolty społecznej zrzucającej rządy starej rady Głównego Miasta Gdańska. Jej efekt skomentował krótko, pisząc, iż nie przyniosła ona niczego dobrego³⁷. Wiemy zatem, że już jako 34-letni mężczyzna Rössler jeździł do Gdańska na tyle regularnie, by zaobserwować wyniki zajęć w mieście. W ciągu tych lat musiał dobrze się zaznajomić z rodziną Raböse. Kolejna notatka w księdze dotyczyła wspomianej już śmierci żony swego kontrahenta w 1527 r. Rössler nie omieszkiał zaznaczyć, że jej pogrzeb odbył się wedle starego obrządku w dominikańskim kościele św. Mikołaja w Gdańsku³⁸.

Zainteresowanie rodziną u Rösslera ogranicza się wyłącznie do wybranych osób z jego własnego kręgu rodzinnego, tzn. rodziców żony, Barbary i dzieci. Jest to znacznie węższa perspektywa niż w zapiskach Lubbeo, który interesował się szerszym środowiskiem kupieckim w mieście.

³² Ibid., s. 98.

³³ Ibid., s. 108.

³⁴ Ibid., s. 238.

³⁵ Ibid., s. 240–242.

³⁶ Ibid., s. 242.

³⁷ Ibid., s. 97: „bekam ihnen aber nicht woll”.

³⁸ Ibid.

3. MIŁOŚĆ RODZICIELSKA

Lubbe odnotowując narodziny i chrzty członków rodziny oraz dzieci członków cechu, pozwala poznać nam swój stosunek do ojcostwa, a także dostrzec świat uczuć rodzicielskich żywionych do dzieci. W 1469 r., kilka miesięcy po wstąpieniu do cechu, Lubbe został ojcem chrzestnym czwórki dzieci³⁹. Wszystkie były dziećmi jego rodziców chrzestnych⁴⁰. W XV w. zalecana przez władze kościelne liczba chrzestnych opiekunów wahała się od trzech do pięciu, jednakże zamożniejsze rodziny starały się ich mieć jak najwięcej⁴¹. Sam Lubbe miał ich w sumie przynajmniej ośmiu⁴². W 1470 r. Lubbe został ojcem chrzestnym pięciorga kolejnych dzieci⁴³, w sumie wymienił ich jedenaścioro. Pochodziły one głównie ze środowiska kupieckiego. Lubbe interesował się ich dalszym losem⁴⁴. Nie był mu obojętny także los sierot: „Item ich wart zu Gefatter gebetten des sontags nach sankt Michel Anno 70 jar. Das thette Gerdische Nagelsche und Henesche frawe. Und das kind wart gefunden in den Tziegen gasse bey den schweinen, als sie mir sagtten. Und heist Margrete, und die mutter sol in der Faule gasse wonen, wie mich dunkt⁴⁵. Po raz ostatni – 8 VII 1489 r. – Lubbe został proszony na ojca chrzestnego swego imiennika⁴⁶. Dowiadujemy się, ilu dokładnie chrzestnych otrzymało to dziecko: „Unser Barbiche, des Assenus Frawe, gebahr ein kindt, des dinstages vor. S. Margreten des abends, do die glocke war bey 9, Anno 89 jahr. Ich wart gefatter des mittwoches vor S. Margreten, und Herman Heydeman, und Piotr Heydernanes weib. Und das kind heist Jacob. Gott gebe, das es seelig werde, Amen⁴⁷. Dzieci chrzczono zatem zgodnie z zaleceniami Kościoła w kilka dni po narodzinach. Spodziewać się można, iż matki przy tej uroczystości nie było, co zdarzało się często. Obawa przed mogącą nastąpić w każdej chwili śmiercią niemowlęcia nakazywała włączać je do Kościoła jak najszybciej, by uniknęło losu dzieci skazanych na *limbus puerorum*. Jak wierzono, nieochrzczonych dzieci nie dotykały męki piekielne. Obciążone były one jednak grzechem pierworodnym, którego nie zmył chrzest. Z tego powodu nigdy nie miały oglądać Oblicza Bożego⁴⁸. Być może wspomniany wyżej chłopiec otrzymał imię po chrzestnym ojcu, tj. Jakubie Lubbe. Praktyka ta była dość rozpowszechniona w środowisku mieszczańskim⁴⁹. Imiona nadawa-

³⁹ Ibid., s. 57.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 77–78; B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3: *Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 36–37.

⁴² *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 65, 75, 85, 95.

⁴³ Ibid., s. 60.

⁴⁴ Przy informacji o chrzcie małego Jerzego von der Ulsch zapisał, że w 1490 r. został on księdzem w Rzymie, zob. *ibid.*, s. 57.

⁴⁵ Ibid., s. 60.

⁴⁶ Wspomnienie św. Jakuba Większego przypada na 25 lipca.

⁴⁷ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 96.

⁴⁸ M. Delimata, *op.cit.*, s. 67–72, 76–77; B. Nadolski, *op.cit.*, s. 33.

⁴⁹ Wybór imienia w rodzinie mieszczańskiej był zarówno decyzją ojca, jak i matki. Często nadawano imię świętego patrona, którego wspomnienie przypadało w dniu lub dzień po narodzinach

ne dzieciom odzwierciedlały patronaty najpopularniejszych świętych czczonych w Gdańsku, związanych z portowym i kupieckim charakterem miasta⁵⁰.

Lubbe spełniał się także w roli ojczyma córki Barbary z wcześniejszego związku, tj. Jadwigi. W 1468 r. w liście do szwagra Barbary – Hansa von Thorn – zapewniał: „Und ihr sollet wissen, das ich vor das kindt hatte willen vater, gleich obs mein eigen kindt wehre gewesen”⁵¹. Późniejszy opis śmierci pasierbicy ukazuje ból Lubbego po stracie dziecka, kochanego jak własne. Nie sprzeciwiał się on woli Bożej, gdyż mała Jadwiga w czasie długiej choroby miała czas pojednać się z Najwyższym. Z miłością zwracał się do zmarłej: „Liebe Tochtter, bitte jo Gott vor mich, das mihr unser lieber Herre gebe die freude, die ewige freude und allen Christen Seelen die ewige raw. Amen”⁵². Pasierbica postrzegana była przez Lubbego jako ta, która dzięki swej niewinności wypraszać będzie u Najwyższego opiekę dla rodziców. Ból po stracie trwał długo. Jeszcze w grudniu 1474 r. Lubbe zapisał tylko jeden akapit związany ze sprawami cechu⁵³. Przez cały kolejny 1475 r. nie zapisał ani jednej linijki⁵⁴. Emocje i uczucia wyrażone przez Lubbego przywołują na myśl opiewaną przez humanistów miłość rodzicielską, ukazującą ojca jako wrażliwego i kochającego⁵⁵.

Jakub Lubbe śledził też losy posłanego na studia syna Henryka Sanau – Piotra, który w 1471 r. pojechał do Polski uczyć się języka⁵⁶. Lubbe zaproponował mu przyuczenie do zawodu kupca i wysyłanie z towarem do Anglii⁵⁷. Chłopak przez krótki okres terminował w Londynie. W księdze zachował się odpis listu, w którym Lubbe zapytuje zaprzyjaźnionego kupca Lamberta Totte, jak Piotr radzi sobie w nauce zawodu⁵⁸. Z czasem okazało się, że chłopak zapragnął wstąpić do zakonu

dziecka. Imię często przechodziło z ojca na syna, tak jak w rodzinie Lubbego (Jakub) czy jak w rodzinie Urszuli – siostry Jakuba Lubbe – z matki na córkę i wnuczkę (Urszula i Barbara). Por. drzewo genealogiczne Grunewega w: *Die Aufzeichnungen*, Bd. 4, s. 1635. Tym samym rodzina miała kilku szczególnie czczonych opiekunów. Inną możliwością było nadanie imienia po rodzicu chrzestnym, por. M. Beer, *Eltern und Kinder des späten Mittelalters in ihren Briefen. Familienleben in der Stadt des Spätmittelalters und der frühen Neuzeit mit besonderer Berücksichtigung Nürnbergs (1400–1550)* (Nürnberger Werkstücke zur Stadt- und Landesgeschichte, Bd. 44), Nürnberg 1990, s. 233–242, 311.

⁵⁰ Więcej informacji o kulcie świętych w Gdańsku zob. w: A. S. Labuda, *Stadtpolitik im Bild. Zu den Gemälden Belagerung der Marienburg und Schiff der Kirche im Arturshof in Danzig*, [in:] *Argumenta, Articuli, Quaestiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznerowi*, red. H. Dziurla, Toruń 1999, s. 161–180.

⁵¹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 51.

⁵² *Ibid.*, s. 76–77.

⁵³ *Ibid.*, s. 77.

⁵⁴ Zakładając, że Gruneweg wiernie odpisał wszystkie zapiski o tematyce prywatnej.

⁵⁵ E. Schubert, *Alltag im Mittelalter. Natürliches Lebensumfeld und menschliches Miteinander*, Darmstadt 2012, s. 222–223; Z. H. Nowak, *Dziecko w rodzinie mieszczańskiej państwa krzyżackiego*, [in:] *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z. H. Nowak, A. Radziemiński, Toruń 1998, s. 103–105.

⁵⁶ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 64.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 81.

⁵⁸ *Ibid.* Por. R. Czaja, op.cit., s. 115.

i w 1480 r. został nowicjuszem u cystersów w Oliwie⁵⁹. Lubbe poświęcił losom Piotra sporo miejsca, rozpoczynając zapiski wezwaniem Jezusa i dziękując za każdym razem, gdy otrzymał wieści o wytrwaniu Piotra w posłuszeństwie⁶⁰. Jego troska odzwierciedlała własne dawne pragnienia, stąd szczerze polecał los chłopca Bogu i postanowił opłacić jego studia. Lubbe realizował przez swoje nowe życie ideał zaczerpnięty z wzorców Świętej Rodziny – ojca adoptującego, którego ucieleśnieniem był św. Józef⁶¹.

Spośród siedemnastu notatek Rösslera o tematyce rodzinnej połowa dotyczy jego dzieci. Dnia 13 XI 1531 r. Barbara urodziła mu syna Marcina⁶². Dziecko otrzymało do chrztu świętego czworo rodziców chrzestnych, których imiona Rössler zapisał. Jednym z nich był jego mistrz kupiecki Henryk Knopff z Norymbergi. Córka Urszula, późniejsza matka Grunewega, przyszła na świat dziewięć lat później, tj. w 1540 r.⁶³ Wiele miejsca poświęcił Rössler edukacji swego syna. Dowiadujemy się zatem, że wysłał go za granicę, by tam poznał język polski i litewski, co znacznie ułatwiało mu zawieranie przyszłych transakcji handlowych⁶⁴. Ostatnia wzmianka o synu Rösslera informuje, iż śmierć jego matki zastała go w 29. roku życia⁶⁵. Nie zdążył w tym czasie założyć rodziny. Rössler troszczył się także o córkę Urszulę. W 1549 r., gdy dziewczynka miała dziewięć lat, została oddana przez rodziców pod opiekę brygidek. Powodem była szalejąca zaraza, w czasie której, jak oszacował Rössler, umrzeć miało 40 tysięcy ludzi⁶⁶. Rösslerowie mieli świadomość, że odosobnienie i unikanie ludzi w trakcie zarazy może uratować życie. W wieku 19 lat, w styczniu 1560 r., Urszula straciła matkę⁶⁷. Pod koniec okresu żałoby w grudniu 1560 r. Rössler wyprawił córce wesele z Hansem Grunewegiem⁶⁸. Dnia 25 IV 1562 r. przyszedł na świat Marcin Gruneweg⁶⁹.

4. RELIGIJNOŚĆ I OBRZĘDOWOŚĆ RODZINNA

Jakub Lubbe rozpoczął spisywanie księgi od modlitwy: „In nomine Domine: Amen, Sprechen wir allesamt, deo gracias”⁷⁰. Każde nowe wydarzenie, które sta-

⁵⁹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 87–88.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 88–90.

⁶¹ M. Straszewicz, *Józef Oblubieniec, II. Kult*, [in:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut, Lublin 2000, kol. 125.

⁶² *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 98.

⁶³ *Ibid.*, s. 101.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 102–103.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 108. Wysyłanie dzieci do Królestwa Polskiego w celu nauki języka było rozpowszechnioną praktyką wśród mieszczaństwa gdańskiego. Por. E. Kizik, *Pamiętnik gdańszczanina Eberharda Böttichera z drugiej połowy XVI wieku*, *Roczniki Historyczne*, R. 76: 2010, s. 144–145.

⁶⁶ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 104. Współczesny Rösslerowi Eberhard Bötticher oszacował liczbę zmarłych mieszkańców miasta na 25 tysięcy, co również jest szacunkiem przesadzonym, por. E. Kizik, *Pamiętnik*, s. 161.

⁶⁷ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 108.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 109.

⁶⁹ *Ibid.*

⁷⁰ *Ibid.*, s. 48.

nowiło przełom w dotychczasowym życiu, swoisty ryt przejścia⁷¹, powierzał Lubbe opiece Boskiej, np. informację o swym ślubie zakończył frazą: „Gott gebe zur selichheit uns beyderßley”⁷². Lubbe polecał Bożemu wstawiennictwu także niektóre ważne sprawy zawodowe. Zapiskę w sprawie skargi na nielegalnie handlujących na rynku obcych kupców rozpoczynało wezwanie: „Jesus und Maria helpf uns allen”⁷³. Lubbe kierował swe modlitwy i prośby głównie do Boga Ojca. Był on dla Jakuba wszechobecny w codziennym życiu i sprawował opiekę nad gminą miejską⁷⁴. Bóg wedle Lubbeo niósł ratunek na morzu⁷⁵, uratował Gdańsk przed straszliwą burzą z 1482 r.⁷⁶, zsyłał łaski w postaci odpustów, które można było uzyskać w trakcie Złotego Roku w 1481 r.⁷⁷ Innym istotnym z punktu widzenia gminy miejskiej i parafialnej wydarzeniem było ustanowienie w 1479 r. procesji ku czci Bożego Ciała w Gdańsku. Lubbe odnotował i to święto: „Item des sontages vor Sankt Birgitten, do begunnten sie hie vor dem Heiligen Sacramente zugehen mitt fahnen und singen”⁷⁸. Miejskie procesje były w miastach XV w. zjawiskiem nowym – papież Urban VI (1378–1389) ustanowił ich obchodzenie na święto Bożego Narodzenia, Wielkanoc, Zielone Świątki i Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny⁷⁹. Obraz Boga, jaki wyłania się z zapisek Lubbeo, to wizerunek Ojca sprawującego pieczę nad swymi dziećmi.

Szczególny dowód tej opieki odczuł Lubbe jeszcze w latach młodzieńczych. Zmożony chorobą obiecał, że odbędzie pielgrzymkę pieszo, o postnym jedzeniu do relikwii kolońskich i akwizgrańskich⁸⁰. Bóg wrócił mu zdrowie. W czasie pielgrzymki odbywanej w 1468 r. Lubbe rozstrzygał sprawy finansowe z Piotrem Hake, mieszkającym w Erkelenz między Kolonią a Akwizgranem⁸¹. Zapiski informujące o rozpoczęciu pielgrzymki poprzedzone zostały listem Lubbeo i jego

⁷¹ E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 2001, s. 21–25.

⁷² *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 49.

⁷³ *Ibid.*, s. 65.

⁷⁴ Por. uwagi o mentalności kupieckiej w: T. Afflerbach, *Der berufliche Alltag eines spätmittelalterlichen Hansekaufmanns. Betrachtungen zur Abwicklung von Handelsgeschäften* (Kieler Werckstücke, Reihe A: Beiträge zur schleswig-holsteinischen und skandinavischen Geschichte, Bd. 7), Frankfurt am Main 1993, s. 195–196; F. Irsigler, *Der Alltag einer hansischen Kaufmannsfamilie der Veckinchusen-Briefe*, *Hansische Geschichtsblätter*, Bd. 103: 1985, s. 84.

⁷⁵ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 95.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 90: „es hie begunnte zu donnern und blixen, so sehr, und weegen, und [sturm], und hagelen, das wir meintten, das die Statt sollte vergehen. Aldo half uns Gott”.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 89: „Wen ein mensche so fiele inn den Kasten legt wie er einen weg vertzert in seinem hause. Got sey gelobet nun und zu ebigen zeitten Anno 81 jahr. Des freietten sich alle in der Stadt. Gott gebe uns seyne genade Amen. Ich gab auch, das ich hoffe das Ablas zuferdienen”.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 83.

⁷⁹ R. Sprandel, *Der Sakramentskult des Spätmittelalters im Spiegel der zeitgenössischen Chronistik*, [in:] *Das Mittelalter. Unsere fremde Vergangenheit. Beiträge der Stuttgarter Tagung vom 17. bis 19. September 1987*, hrsg. v. J. Kuolt, H. Kleinschmidt, P. Dinzelbacher (Flugschriften der Volkshochschule Stuttgart. Neue Folge, Bd. 6), Stuttgart 1990, s. 301.

⁸⁰ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 204.

⁸¹ *Ibid.*

notatkami o finansowych rozstrzygnięciach poczynionych w tej miejscowości. Zostały one następnie przedstawione przed radą miasta Gdańska już po powrocie Lubbeego w 1469 r. Zapiski te uporządkowane zostały tematycznie. Zapisując spłatę kolejnych zobowiązań, Lubbe podsumował te zmagania z zadowoleniem dnia 8 V 1468 r.: „Item ich bin niemande schuldig ein denar, hie möget ihr eych nachrichtten, geschehen auff Sankt Stentzel Anno Anno 68 jar. Do ich wolte zu Accen Jacob Lubbe”⁸². Pomyślne uregulowanie spraw finansowych pozwoliło Lubbeemu kontynuować wreszcie podróż. Jakub wyruszył zatem na pielgrzymkę niezwłocznie już w maju po zamieszczeniu cytowanej zapiski⁸³. Na 8 VI 1468 r. datowany jest odpis listu wystawionego w Erkelenz, który przedstawił Lubbe radzie gdańskiej w lutym 1469 r.⁸⁴ Notatkę o przebiegu pielgrzymki sporządził Lubbe już po powrocie, jesienią 1468 r.⁸⁵

Zdaje się, że podczas odbywania pielgrzymki nie bez znaczenia była dla Lubbeego data wspomnienia św. Pantaleona (27 lipca). Czczono go jako męczennika (zm. 305), lekarza, którego wedle średniowiecznych legend nie miała się żadna zadawana tortura⁸⁶. Na zachodzie Europy św. Pantaleon zaliczany był do grona Czternastu Wspomożycieli – szczególnie czczonych patronów pomagających w nagłych potrzebach. Relikwie świętego znajdowały się m.in. w kościele św. Pantaleona w Kolonii⁸⁷. Szczęśliwe przybycie do celu podróży w dzień wspomnienia świętego – jeśli przez Lubbeego niezaplanowane – to prawdopodobnie było przez niego rozumia-

⁸² Ibid., s. 52.

⁸³ Ibid., s. 203.

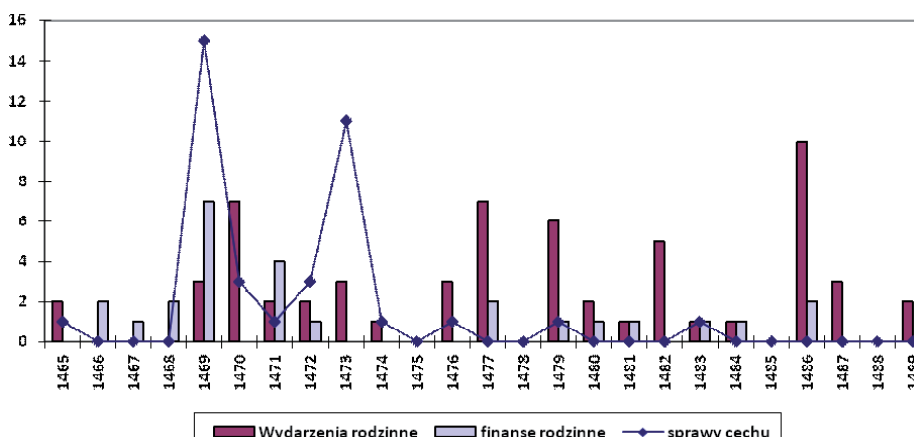
⁸⁴ Ibid., s. 51–52.

⁸⁵ W literaturze poruszano ostatnio problem datowania zapiski mówiącej o pielgrzymce Lubbeego i ponownie wysuwano przypuszczenie o odbyciu dwóch pielgrzymek przez Lubbeego do Akwizgranu, zob. B. Możejko, *Materiał źródłowy z Gdańska do dziejów późnośredniowiecznych pielgrzymek – rekonesans badawczy*, [in:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze* (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 15), red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 111–113. Istotnie, Lubbe zamieścił dwie zapiski dotyczące odbytej pielgrzymki: „Ich kam zu Accen auf Sankt Pantaleons tag Anno 1465 jar. Gott sey gelobet vor behalttene reyse. Und ich war in dem 43. tage zuhause von Accen zu Dantzick. Do man schrieb 238 in dem 11. tage im October, do warden die 11000. Jungfrauen gethöttet. Und ihr war in allem 36000. Dis steht geschriben an des bali grabe. Item ich kam von Accen auf Sankt Pantaleones tag Anno 68 jar. Gott sey gelobet vor behalttene reyse: amen. Ich war in dem 17. tage zu Hause, von Accen hie zu Dantzick”. Pamiętając o uwagach Grunewega o zapisywaniu przez Lubbeego powtórnie tych samych wydarzeń, w celu lepszego oddania ich treści, należy uznać pierwszą zapiskę Jakuba za opatrzoną pomyłką paleograficzną. Lubbe źle zapisał rok, w którym wyruszył na wyprawę, zatem ją powtórzył.

⁸⁶ Tekst Pasji pochodzi z przełomu V i VI w. W średniowieczu legenda o męczeństwie św. Pantaleona była bardzo popularna nie tylko w zbiorach legend, poświęcano tej postaci także osobne dzieła. Nie zawierał jej jednak główny korpus „Złotej Legendy”, zob. E. Wimmer, *Pantaleon*, [in:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 6, hrsg. v. N. Angermann, München 1993, kol. 1658. Szczegółowy wykaz legendarzy zob. w: W. Williams-Krapp, *Pantaleon*, [in:] *Die deutsche Literatur*, kol. 290.

⁸⁷ M. Wysocki, *Pantaleon*, [in:] *Encyklopedia katolicka*, t. 14, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 2010, kol. 1232; J. Oswald, *Pantaleon*, [in:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 8, hrsg. v. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1963, kol. 24–25; G. Binding, *Karolingisch oder Ottonisch? Der Alte Dom und St. Panthaleon in Köln*, *Kölner Jahrbuch*, Bd. 43: 2010, s. 113–138.

Wykres 1: Zestawienie tematyczne zapisek Jakuba Lubbe w poszczególnych latach (zgodnie z obecnym stanem zachowania)



ne jako dające poczucie opieki rozciąganej przez świętego lekarza. W kontekście znanych już nam torów życiowych Jakuba Lubbego i jego ślubowania wytrwania w czystości i pobożności zrozumiąłem wydaje się też odwiedzenie przez niego grobu i relikwii towarzyszek św. Urszuli – 11 Tysięcy Dziewic⁸⁸. Natomiast sama św. Urszula była szczególnie czczona przez kobiety w rodzinie Lubbego – imię świętej przekazywano z matki na córkę⁸⁹.

Istotnym dla Rösslera i Lubbego było odnotowywanie kolejnych etapów życia członków rodziny, w przypadku tego ostatniego – również członków cechu. Lubbe notował daty zaręczyn, wypicia *Lob-bier* i późniejszych ślubów⁹⁰. Wyznacznikiem ostatecznego zawarcia małżeństwa była dla Lubbego pierwsza noc spędzona w domu małżonka. O swoim małżeństwie pisał bowiem: „Item den Sonntag nach des Heiligen Leichnams tage, do schleff ich bey. Und unser Hochzeit war zu Hintze Sanawen Amen. Anno 65 jare”⁹¹. Zapiski Lubbego związane z chrztami i małżeństwami są jednak znacznie mniej liczne niż te dotyczące pogrzebów. Uroczystości związanych z chrzcinami odnotowuje Lubbe siedem i były to te, w których sam uczestniczył. Informacji o samych narodzinach znajdziemy w księdze cztery⁹², o zaręczynach i ślubach – siedem⁹³. Natomiast zapisek o śmierci osób – mężczyzn

⁸⁸ U. Borkowska, *Kult liturgiczny św. Urszuli w Polsce od XVI w.*, Roczniki Humanistyczne, t. 14: 1966, z. 2, s. 127–133; O. Winner, *Handbuch der Namen und Heiligen*, Innsbruck 1966, s. 502–503.

⁸⁹ Imię tej świętej nosiła siostra Jakuba Lubbe, jej córka oraz prawnuczka, zob. *Die Aufzeichnungen*, Bd. 4, s. 1635.

⁹⁰ Szerzej na temat obrzędów przejścia o charakterze rodzinnym zob. w: E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów*; idem, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytnej kultury funeralnej*, Gdańsk 1998.

⁹¹ S. Rühle, *Jakub Lubbe, ein Danziger Bürger des 15. Jahrhunderts*, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins (dalej cyt. MWG), Jg. 23: 1924, s. 49.

⁹² *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 59, 74, 94, 96.

⁹³ *Ibid.*, s. 48–49, 60–61, 75, 85, 89–90, 93–94, 96–97.

i kobiet – jest aż dwadzieścia sześć⁹⁴. Wśród nich znajduje się kilka relacji bardzo szczególnych, omawianych już w literaturze przez Marię Bogucką jako przykłady przerażenia wywołanego nagłą śmiercią podczas codziennych zajęć. Jeśli Lubbe znał dokładną datę zgonu i miejsce pochówku, zapisywał je⁹⁵. Zmarłych i ich rodziny polecał Bogu, w niektórych przypadkach wspominając o ich szczególnej pobożności⁹⁶. W przypadku pogrzebów organizowanych przez siebie kramarz zapisywał koszty przygotowania. Uczynił tak w przypadku uroczystości pogrzebowych swojej córki i kilku wdów po członkach cechu⁹⁷. Lubbe informuje też o gościach przybyłych na pogrzeby zmarłych rajców – np. Hermana Hake 16 III 1476 r., pochowanego przy kościele św. Gertrudy⁹⁸. Los duszy zmarłego rajcy napawał Lubbego troską, gdyż w 1475 r. papież obłożył członków rady klątwą⁹⁹. Dlatego też wyklęty rajca nie mógł zostać pochowany w kościele parafialnym Głównego Miasta, a jedynie na cmentarzu poza murami miejskimi. Cmentarz św. Gertrudy przeznaczony był dla obcych przybyszów, lecz grzebano na nim także straconych przestępców¹⁰⁰. Starania burmistrza Filipa Bischofa, mające na celu zdjęcie ekskomuniki, były przez autora skrupulatnie odnotowywane. Wiadomość o wysłaniu listu do papieża Sykstusa IV 31 III 1476 r. skomentował: „Gott gebe, das es nur gutt werde”¹⁰¹. Jakub wyrażał tym samym troskę o los całej wspólnoty miejskiej i parafialnej, do której przynależał. 27 października informował o możliwości powrotu z wygnania członków rady Głównego Miasta. Tym samym: „solten Hermen Hacken aufgraben und begehren ihn mitt Vilgen und Seelmessen. Item den montag nach allen Gottes Heyligen, do wart Hermen Hacke aufgegraben, und ihm wart geleytt mitt der grossen glocke”¹⁰².

W zapiskach silnie zaakcentowane zostało również uczestnictwo Lubbego we wspólnocie parafialnej. Przede wszystkim Lubbe jako starszy cechowy miał swój udział w nadzorowaniu rozbudowy kaplicy bractwa św. Marii Magdaleny w koś-

⁹⁴ Ibid., s. 63–64, 74, 76–77, 80–81, 84–86, 91, 94–96.

⁹⁵ Ibid., s. 63.

⁹⁶ Ibid.

⁹⁷ Żona mieszczanina o nazwisku Stange zmarła nagle w 1477 r. „als sie ins gebirge ging” (być może Lubbe miał na myśli Biskupią Górkę) – Lubbe podaje koszty pogrzebu wyprawionego jej przez Gregora Brandta. Być może była to wdowa po członku cechu (zob. *ibid.*, s. 81–82). Wdowa po kupcu Johannie Schönheide zmarła 17 IV 1479 r. Zostawiła po sobie trójkę dzieci. Lubbe odnotowuje wydatki na pogrzeb i gorąco poleca Bogu duszę jej męża, ojca, matki i dzieci (*ibid.*, s. 84). Zob. także: M. Bogucka, *Śmierć i pogrzeb w Gdańsku w drugiej połowie XV w.*, [in:] *Kościół – kultura – społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina, Warszawa 2000, s. 119–122.

⁹⁸ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 77.

⁹⁹ Na temat okoliczności procesowych w sprawie podziału majątku, które doprowadziły do ekskomunikowania burmistrza Filipa Bischofa oraz innych spokrewnionych z rajcą Hermanem Hake, zob. uwagi Th. Hirsch w: SRP, Bd. 4, s. 712–713, przyp. 1.

¹⁰⁰ A. Szarszewski, *Patrocinia średniowiecznych szpitali gdańskich*, [in:] *Kaci, święci, templariusze* (Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 14), red. B. Śliwiński, Gdańsk 2008, s. 342.

¹⁰¹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 79.

¹⁰² Ibid.

ciele Najświętszej Marii Panny¹⁰³. Funkcję swoją pełnił kilkakrotnie¹⁰⁴. Już na początku swego urzędowania stanął przed problemem zapewnienia kaplicy dla nowego kapłana¹⁰⁵. Rok później zamieścił w swoich notatkach inwentarz sprzętów znajdujących się w kaplicy¹⁰⁶. W 1480 r. informował o jej przebudowie¹⁰⁷. Nie były obojętne Lubbeemu także zmiany zachodzące w samym kościele parafialnym. Odnotował zawieszenie nowych skrzydeł ołtarza głównego w 1476 r.¹⁰⁸ oraz budowę nowego tabernakulum w 1478 r.¹⁰⁹

Znacznie mniej niż w przypadku Lubbeego możemy powiedzieć o religijności Marcina Rösslera. Zapiski jego mają charakter bardziej powściągliwy i rzadziej napotkamy odniesienia do Stwórcy. Autor zapisek identyfikował się, podobnie jak Lubbe, z kościołem parafialnym, w którym aż do roku 1572 r. odprawiano mszę w obu obrządkach¹¹⁰. W 1543 r. informował o wykupieniu kwatery grobowej w tymże kościele¹¹¹, a w 1556 r. o umieszczeniu w nim nowej chrzcielnicy¹¹². Ważnym wydarzeniem była dla niego możliwość przystąpienia do komunii świętej pod dwiema postaciami 31 X 1557 r.¹¹³ Wagę wydarzenia podkreślił wymienieniem burmistrzów rządzących w tym czasie – zwolenników luteranizmu. Zezwolenie na udzielenie komunii świętej w takiej postaci było efektem edyktu tolerancyjnego wydanego 5 VII 1557 r. przez króla Zygmunta Augusta.

Bogactwo informacji o życiu religijnym Jakuba Lubbeego wyjaśnić można jego głęboką uczuciową wiarą i powołaniem, które towarzyszyło mu zapewne do końca życia. Indywidualne zwroty do Boga odzwierciedlają późnośredniowieczną religijność poszukującą osobistego kontaktu z Najwyższym i będącą zapowiedzią nadchodzącej reformacji. Religijność Marcina jest trudna do oceny, zważywszy na małą liczbę zapisek. Wpływ reformacji widać w braku odwołań do Świętej Rodziny i innych patronów. Niewątpliwie jednak pokładał on ufność w ratunku niesionym przez Stwórcę w chwilach szczególnego zagrożenia życia.

¹⁰³ Kaplica należała do bractwa już przed 1436 r., zob. P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych: (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 263; O. Günther, *Das Alter der St. Marien-Magdalenenkapelle der Marienkirche in Danzig*, MWG, Jg. 13: 1914, H. 2, s. 45–46.

¹⁰⁴ Kadencja trwała rok. Starszych mianowano za każdym razem dwóch, jednego wybierała rada, drugiego członkowie cechu spośród siebie, zob. Th. Hirsch, *Danzigs Handel- und Gewerbegeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858, s. 318; *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 69–70.

¹⁰⁵ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 58–59.

¹⁰⁶ *Ibid.*, s. 71–72.

¹⁰⁷ *Ibid.*, s. 80. Pierwszą mszę świętą odprawiono w niej na Zielone Świątki 21 V 1480 r. (*ibid.*, s. 88).

¹⁰⁸ *Ibid.*, s. 79.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 83.

¹¹⁰ W. Drost, *Die Marienkirche in Danzig und ihre Kunstschatze* (Bau- und Kunstdenkmäler des Deutschen Ordens, Reihe A: Kunstdenkmäler der Stadt Danzig, Bd. 4), Stuttgart 1963, s. 149.

¹¹¹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 101–102.

¹¹² *Ibid.*, s. 107–108.

¹¹³ *Ibid.*, s. 107.

5. ŻYCIE W MIEŚCIE A ŻYWIOŁY

Umysłowość kupiecka w szczególny sposób świadoma była nieustannie grożącego niebezpieczeństwa ze strony zjawisk atmosferycznych. Kaprysy przyrody wpływały na sukcesy i porażki w handlu. Rzesze ubogich spotykanych na ulicach miast przypominały jednocześnie o możliwości szybkiego podzielenia ich losu¹¹⁴. Porównanie zapisek obu kramarzy o tej tematyce wykazuje kolejne znaczące między nimi różnice. Podczas gdy u Lubbeego dominuje tematyka rodzinna i cechowa, u Rösslera – zaraz po zapisach rodzinnych – największą ilościowo grupą są informacje o pogodzie i pożarach (tab.). Zapiski Rösslera zdradzają, jak bardzo życie mieszczan nadmorskiego miasta uzależnione było od dwóch żywiołów – wody i ognia (wyk. 2). Z częstotliwości zapisów związanych ze stanem wody na Wiśle wywnioskować można, iż to nurt rzeczny odgrywał główną rolę w transporcie towarów, którymi handlował Rössler. Szczególnie istotne były dla niego okresy zimy, gdy wody skuwał lód¹¹⁵. Utrudnienia w handlu nie były jednakże dla niego powodem, by uciekać się do instancji nadprzyrodzonej.

Znakomita większość zapisek Rösslera związanych z wodą dotyczy zamarzania lub wylewów Wisły (7 na 9). Zjawiska te skumulowane są w latach 1548–1560. W badaniach klimatycznych okres między rokiem 1500 a 1550 w Europie uznaje się za nieznacznie cieplejszy niż poprzedzające półwiecze. Tymczasem od 1550 r. aż do okresu 1850–1900 trwać miała tzw. mała epoka lodowcowa, w czasie której temperatury w Europie były niższe średnio o 1,5°C niż w pierwszej połowie XX w.¹¹⁶ Rekonstrukcje temperatur przeprowadzone na podstawie źródeł historycznych dla obszaru dzisiejszej Polski wskazują, że w okresie 1540–1600 utrzymywały się dłuższe okresy niskich temperatur w zimie. Poprzedzała je znacznie cieplejsza zima w trzeciej dekadzie XVI w.¹¹⁷ Spostrzeżenia Rösslera odzwierciedlają zatem rzeczywiste wahania klimatyczne tego okresu.

Z relacji Rösslera wynika, że długa i mroźna zima wstrzymująca nurt Wisły wystąpiła między 11 XI 1548 a 22 III 1549 r.¹¹⁸ Precyzyjnie wyliczał dni martwe z punktu widzenia prowadzonego handlu¹¹⁹. Zapisy takie były charakterystyczne dla umysłowości kupieckiej niezależnie od epoki¹²⁰. Zamarznięcie rzeki, możliwość wjechania na nią wozu czy też przejście po niej człowieka było dla Rösslera

¹¹⁴ G. Fouquet, G. Zeilinger, *Katastrophen im Spätmittelalter*, Darmstadt–Mainz 2011, s. 13.

¹¹⁵ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 103.

¹¹⁶ H. H. Lamb, *Climate, History and the Modern World*, London–New York 1995, s. 211–212.

¹¹⁷ R. Przybylak, G. Wójcik, K. Marciniak, W. Chorążyczewski, W. Nowosad, P. Oliński, W. Syta, *Zmienność warunków termiczno-opadowych w Polsce w okresie 1501–1840 w świetle danych historycznych*, *Przegląd Geograficzny*, t. 76: 2004, z. 1, s. 18–20.

¹¹⁸ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 103.

¹¹⁹ *Ibid.*, s. 107.

¹²⁰ A. Tenenti, *Kupiec i bankier*, [in:] *Człowiek renesansu*, red. E. Garin, tłum. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 2001, s. 228–229.

Tabela: Zestawienie tematycznie uporządkowanych zapisek Jakuba Lubbego i Marcina Rösslera.

Tematyka zapisek J. Lubbego	Zapiski	Tematyka zapisek M. Rösslera	Zapiski
Rodzina	58 ^a	Rodzina	22 ^b
Sprawy cechu	38 ^c	Pogoda	9 ^d
Finanse rodzinne	23 ^e	Požary	9 ^f
Prace budowlane	11 ^g	Prace budowlane	8 ^h
Inne zagadnienia religijne	12 ⁱ	Polityka	5 ^j
Polityka	8 ^k	Finanse	5 ^l
Przestępczość i egzekucje	8 ^m	Religia	4 ⁿ
Wykształcenie Piotra Sanau	6 ^o	Przestępczość i egzekucje	4 ^p
Pogoda	5 ^q	Dwór Artusa	3 ^r
Požary	4 ^s	–	–
Ogółem	173	Ogółem	69 na 64 zapisy ^t

^a *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 48–49, 57, 59–60, 63–65, 74–82, 84–86, 89–97. ^b *Ibid.*, s. 97–98, 100–104, 107–109. ^c *Ibid.*, s. 49, 53–61, 65–75, 77, 83, 92. ^d *Ibid.*, s. 99–100, 103–108. ^e *Ibid.*, s. 49–52, 56–57, 61, 63–65, 82, 85, 87, 92–95. ^f *Ibid.*, s. 100–102, 104–108. ^g *Ibid.*, s. 62, 73–74, 80, 85–86, 88–89. ^h *Ibid.*, s. 99–102, 109. ⁱ *Ibid.*, s. 53, 79, 83, 87, 89, 91–92. ^j *Ibid.*, s. 97–98, 105–106, 108. ^k *Ibid.*, s. 64, 78–79, 82–83, 86. ^l *Ibid.*, s. 98, 100, 103–104. ^m *Ibid.*, s. 67, 77, 90, 92–93, 96. ⁿ *Ibid.*, s. 101–102, 107–108. ^o *Ibid.*, s. 64, 81, 87–90. ^p *Ibid.*, s. 102, 104, 108. ^q *Ibid.*, s. 75, 79–80, 90, 95. ^r *Ibid.*, s. 98–99, 104. ^s *Ibid.*, s. 80–82, 86. ^t Niektóre zapiski dotyczyły kilku zagadnień.

wyznaczniem ostrej zimy. Stwarzała ona w jego oczach nowe możliwości komunikacyjne, jednak dostrzegał ich niebezpieczeństwo¹²¹.

Znacznie rzadziej występują zapiski pogodowe u Jakuba Lubbe. Ich zapis nie wiąże się z konkretnym obszarem miasta, dotyczą one jednak znajomych kramarza. Lubbe informuje zatem o pozostaniu na redzie zimą 1473 r. kilku statków. Ich właścicieli wymienia z nazwiska¹²². Informuje o przejmujących i długotrwałych mrozach przełomu lat 1476 i 1477 oraz o lodzie, który skuł wówczas Wisłę. Trwać miało to 18 tygodni i „ist in mannigem jahre nicht so kalt gewesen”¹²³. Jest to jednakże informacja jednostkowa. Kronikarze tego okresu odnotowują burze nawiedzające Gdańsk w latach 1477, 1479. Jednakże Lubbe zwraca uwagę tylko na wspomnianą już nawałnicę z 1482 r., ze względu na wyjątkowej wielkości kule gradowe¹²⁴ i przerażenie, jakie wywołała w mieście. Odnotowuje natomiast silny

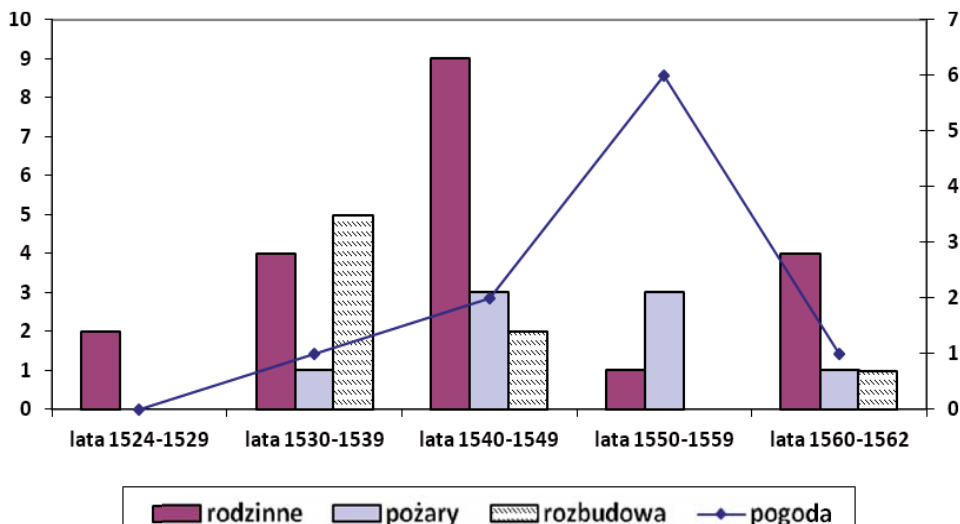
¹²¹ Marcin opisał tragedię rodziny, pod którą załamał się lód, zob. *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 99.

¹²² *Ibid.*, s. 75. Por. inne kroniki informujące o pogodzie w tym roku: M.-L. Heckmann, *Zwischen Weichseldelta, Größer Wildnis und Rigaischem Meerbusen. Ökologische Voraussetzungen für die Landnahme im spätmittelalterlichen Baltikum*, [in:] *Von Nowgorod bis London. Studien zu Handel, Wirtschaft und Gesellschaft im mittelalterlichen Europa. Festschrift für Stuart Jenks zum 60. Geburtstag*, hrsg. v. L. Heckmann, J. Röhrkasten, Göttingen 2008, s. 285.

¹²³ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 79, 80.

¹²⁴ *Ibid.*, s. 90; M.-L. Heckmann, op.cit., s. 286.

Wykres 2: Zestawienie tematyczne zapisek Marcina Rösslera



wiatr w dniu 6 XII 1485 r., który wstrzymał wiele statków w porcie. Dotknęło to m.in. statek Jakuba Proytte, więżąc żeglarza na pokładzie. Dla Jakuba uwolnienie marynarza było wynikiem pobożności ludzi, zwłaszcza żebraków, którzy wyprosilili u Boga ratunek dla niego¹²⁵. Najwyższy panował nad pogodą – zarówno pobożne fundacje, jak i datki na biednych miały wedle Lubbeo skuteczną moc wypraszenia łask. Jest to zgoła odmienna optyka od zapisów Rösslera. W kolejnych latach anomalie pogodowe już Lubbeo nie interesowały.

Pisząc o przestrzeni miejskiej, Rössler zajmował się głównie obszarami sąsiadującymi z ulicą, przy której mieszkał. Zaznaczyć należy, że była to jedna z ważniejszych ulic Głównego Miasta. Po jej zachodniej stronie znajdował się budynek ratusza, po wschodniej Dwór Artusa. Ul. Kramarska jako ciąg komunikacyjny łączyła Długi Targ z budynkami kościoła parafialnego NMP i tym samym przylegała bezpośrednio do rynku Głównego Miasta. Rössler rejestrował zatem niezwykle sytuacje zdarzające się w pobliżu swego domu, np. rzucenie się weneckiego czeladnika z wieży ratuszowej. Chłopak zawisł na linie tuż przed drzwiami sąsiada Rösslera – Andreasa Pfennigena¹²⁶. Marcin zarejestrował sporządzenie nowej ławy dla Bractwa św. Rajnolda w 1532 r., kolejnej dla Bractwa Lubeckiego w 1534 r., a także budowę nowego pieca we Dworze Artusa w 1549 r.¹²⁷ Pisał wprost o strachu, jaki odczuwali mieszkańcy ul. Kramarskiej przed pożarami trawiącymi budynki sąsiednich ulic. Było tak w przypadku pożaru Apteki Radzieckiej¹²⁸, która mieściła

¹²⁵ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 95.

¹²⁶ *Ibid.*, s. 102.

¹²⁷ *Ibid.*, s. 98–99, 104.

¹²⁸ *Ibid.*, s. 104–105: „Item auf 15. tag December, wart in der nacht sturme geschlagen zwischen glocke eines unde tzwey, bran die aptecke inwendig aus; doe hetten wir auch grosse gefarnusse an unserem hause. 1551”.

się przy ul. Chlebnickiej¹²⁹, stykającej się u wylotu z ul. Kramarską. Budynek miał się znajdować naprzeciw kościoła NMP, a więc sąsiedował bezpośrednio z domem Rösslera, potęgując zagrożenie. Znacznie obszerniejsza i dramatyczniejsza była relacja z pożaru w dniu 3 X 1556 r., którego Rössler był naocznym świadkiem. Relacjonuje on, z jakim przerażeniem mieszkańcy ul. Kramarskiej patrzyli na chwijający się, płonący szpic wieży ratuszowej, który zdawał się zaraz spaść na ich domy. W oczach Rösslera Bóg uratował ul. Kramarską i jej mieszkańców, kierując zwały płonącej wieży do wnętrza budynku. Szczęście jednych było niestety tragedią dla ludzi w wieży. Człowiek znajdujący się na wieży rzucił się w płomienie, powierzając swą duszę Najwyższemu i wszystkim świętym. Płomienie odcięły mu prawdopodobnie drogę ucieczki. Wałaca się wieża spadła na znajdujące się pod nią lochy więzienne, grzebiąc skazańca¹³⁰. Niebezpieczeństwo zacieśniało sąsiedzkie relacje i ukazywało kolejne pole identyfikacji mieszczan – zamieszkiwaną ulicę.

Razem z wieżą spłonął zegar pochodzący z 1537 r. – był to pierwszy dwunastogodzinny zegar na ratuszu wybijający także połówki godzin. Miał on cztery tarcze – po jednej z każdej strony wieży – oraz dzwon zegarowy¹³¹. Mechanizm ten pozostawał długo w polu zainteresowań Rösslera – jedną z ostatnich jego zapisek w księdze jest szczegółowa informacja o zawieszeniu nowego zegara dzwonowego 13 VIII 1560 r.¹³² 23 listopada Rössler poinformował o pierwszych uderzeniach nowego mechanizmu¹³³. Dla Marcina był to jeden z zegarów regulujących codzienne życie w mieście. Jego brak nie wykluczył jednak określania czasu wydarzeń w zapiskach Marcina wedle godzin – z ul. Kramarskiej widoczne były także zegary kościoła parafialnego. Marcin Rössler datował zapisywane wzmianki przede wszystkim wedle dnia miesiąca, rzadziej święta kościelnego. Czas dookreślał dwiema godzinami tylko w przypadku nagłych zdarzeń – konsekwentnie przy narodzinach i śmierci członków rodziny, często także przy wybuchach pożarów i nagłych powodziach. Podał także dokładną godzinę wybuchu zamieszek w Gdańsku w 1524 r.¹³⁴, wjazdu na rynek orszaku króla Zygmunta Augusta¹³⁵ i księcia Albrechta Hohenzollerna¹³⁶.

¹²⁹ S. Sokół, *Medycyna w Gdańsku w dobie odrodzenia*, Wrocław–Warszawa 1960, s. 120.

¹³⁰ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 107: „das was auf S. Francisci tag, um segers 12 auf den mittag, bran der Turm ab am Rathhause, und die Segerglocke und die Rathglocke fillen beide herab, und der seger wartt auch verbrandt, thette grossen schaden. Und die Kremergasse stundt in grosser gefahr. Die spitze wackelde und underbrante sehr nach unser gassen, das er man fallen wolltte und alle leutte lieffen weg aus den heuseren. In die Pfaffen gasse lieffen sie zusehn. Do schicktte es Gott, das die Seger glocke mitten zu dem Turm fil und ris und tzog die spitze nach sich, do trecket sie alles feur, das es wi in dem schurstene brantte, und ein man befahl sich Gott und sprung in aller Heyligen name herunter und verbran, do worden wir Kramer wieder fro. Und einen hetten sie in der gefengnisse vergessen [...]. Gott der Herre erbarme sich noch uber uns und bewahre uns for feures nötten”

¹³¹ A. Januszajtis, *Gdańskie zegary, dzwony i karyliony*, Pelplin 2003, s. 33.

¹³² *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 109.

¹³³ *Ibid.*

¹³⁴ *Ibid.*, s. 97.

¹³⁵ *Ibid.*, s. 105.

¹³⁶ *Ibid.*, s. 106.

Były to dla niego wydarzenia, których precyzyjna pora była warta odnotowania w pamięci. Rössler czasami doprecyzowywał porę dnia – rano, południe, wieczór. Wszystkie trzy sposoby określania czasu znane Rösslerowi były przez niego wykorzystywane w miarę potrzeby i w zależności od wagi wydarzenia¹³⁷. Jeśli chodzi o stosowany kalendarz, to trudno o określenie jakiegokolwiek konsekwencji autora. Datacja wedle wspomnień świętych prowadzona jest do roku 1556 włącznie, mimo luterkańskiego wyznania Marcina.

Z racji prowadzonego handlu Rösslera interesowały szczególnie tereny Wyspy Spichrzów i Długie Ogrody z Szopami (*Mattebuden*) i warsztatami powroźniczymi (*Re(i)pferscheunen*) oraz kościołem i szpitalem św. Barbary. Spośród zapisanych przez niego pożarów nękających miasto w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVI w. Rössler odnotował wszystkie odnoszące się do powyższych obszarów miasta (1536, 1545, 1549, 1553, 1560), pomijając jednak inne. Nie znajdziemy zatem w notatkach Rösslera wzmianek na temat pożaru klasztoru dominikanów z 1539 r., ani Domu Dziecka przy szpitalu św. Elżbiety z 1547 r., odnotował natomiast krótko pożar wieży kościoła św. Jana w 1543 r.¹³⁸ Marcin nie poszukuje ponadnaturalnych przyczyn wybuchających pożarów. Ubolewa jednak nad poniesionymi stratami. Największy z pożarów trawiących Wyspę Spichrzów pochłonąć miał 200 spichlerzy i trwać wedle Marcina dziewięć godzin¹³⁹. Ale nie tylko długość pożogi świadczyć miała o jej dotkliwych skutkach. Kolejny pożar, który wybuchł w 1545 r., strawił Szopy, warsztaty powroźnicze, szpital i kościół św. Barbary, nie trwał dwóch godzin¹⁴⁰, pochłonął natomiast dużą część zabudowy na tym obszarze. Marcin wspomina przy tym, że trzydzieści dwa domy położone przy Szopach pokryte były słomą. W tym upatrywał więc przyczyn tak szybkiego strawienia zabudowań przez ogień. Marcin obserwował prawdopodobnie pogorzeliska osobiście – podawał szczegółowe zniszczenia poszczególnych domów, fragmentów ulic, wspominał ich właścicieli oraz biedotę śpiącą w szpitalu św. Barbary¹⁴¹. W 1553 r., po kolejnej dotkliwej pożodze, Rössler wspominał o ujęciu podpalacza, którego napiętnowano przed Bramą Wyspy. Wśród innych przyczyn wybuchających pożarów wymieniał

¹³⁷ Zgadza się to z uwagami poczynionymi przez Gerharda Dohrn-van Rossum, który przeanalizował kupieckie źródła pisane, niebędące rachunkami. Zauważył on, iż kupcy stosowali jednocześnie różne sposoby zapisu czasu w przypadku notatek o treści rodzinnej czy politycznej. Zaprzeczył tym samym opinii Jacques'a Le Goffa, że tzw. czas kupca był wyłącznie określany za pomocą zegara wybijającego godziny, co miało być wynikiem fascynacji godziną i dostrzeżeniem związku czasu i zysku płynącego z transakcji handlowych. Szerzej zob. w: J. Le Goff, *Czas Kościoła i czas kupca*, [in:] *Czas w kulturze*, red. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 342–345; G. Dohrn-van Rossum, *Die Geschichte der Stunde. Uhren und moderne Zeitordnungen*, Regensburg 1992, s. 210–214.

¹³⁸ P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig in 4 Bänden*, Bd. 2: *Von 1517 bis 1626*, Danzig 1918, s. 163.

¹³⁹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 100. Por. J. Stankiewicz, *Rozwój przestrzenny i demograficzny Gdańska pod berłem Jagiellonów*, [in:] *Historia Gdańska*, t. 2, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 22, 29, 31; P. Simson, op.cit., s. 163.

¹⁴⁰ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 102.

¹⁴¹ *Ibid.*, s. 104.

pogodę: „das wetter stecket es ahn”¹⁴². Marcin współczuł szczerze nękanym ciągłymi pożarami pracownikom i mieszkańcom Długich Ogrodów: „Gott tröste alle betriebten” oraz „Gott der erbarme sich uber die gutten leyttē”¹⁴³. W jego oczach te jednostkowe, codzienne pożary¹⁴⁴ przybierały rozmiary katastrofy.

W zapiskach Lubbego informacji o pożarach jest znacznie mniej. Być może dlatego, że w okresie sporządzania przez niego notatek nie odnotowano tak dużych pożarów nękających miasto¹⁴⁵. Lubbe zanotował pożar refektarza dominikanów¹⁴⁶ oraz pożar Słupska¹⁴⁷. Znacznie szerzej traktował o pojedynczych pożarach niosących ze sobą ludzkie tragedie, zwłaszcza znanych mu osób. Pożar Dworu Artusa z 1477 r. nieść miał ze sobą osiem ofiar, w tym miejskiego pachołka, który był wedle Lubbego dobrym człowiekiem¹⁴⁸. W 1479 r. zginęła tragicznie w pożarze domu cała rodzina pisarza miejskiego, w tym jego ciężarna żona¹⁴⁹. Lubbe opatrywał śmierć i tragedię ludzką dokładną godziną, podobnie jak Rössler. Większość zapisek datował wedle wspomnień świętych. Systemem godzinowym posługiwał się, chcąc określić przełomowy moment w życiu osoby, o której pisał – jej narodzin, zawarcia małżeństwa i śmierci. W zapisach Lubbego dostrzec można także ślady wiary w horoskopy¹⁵⁰. Odnotowując swoje zaręczyny z Barbarą w 1465 r., Lubbe zapisał: „und wir truncken strax das lobel bier, und das war in des tzeichen piscis”¹⁵¹. Ryba jest symbolem chrześcijan. W religii i astrologii rozumiana jest jako symbol odrodzenia, przełomu, końca starego i początku nowego. Interpretuje się ją jako początek wszelkich zmian¹⁵². Taką też wymowę miały prawdopodobnie zaręczyny dla Lubbego.

¹⁴² Ibid., s. 108.

¹⁴³ Ibid., s. 106.

¹⁴⁴ Dla większości kronikarzy katastrofą były pożary obejmujące cały obszar miasta, jednostkowych pożarów nie odnotowywano, zob. G. Fouquet, G. Zeilinger, op.cit., s. 91–92.

¹⁴⁵ Na podstawie informacji o pożarach dotyczących miasto w tym okresie zebranych przez Paula Simsona (zob. idem, op.cit., Bd. 1: *Von den Anfängen bis 1517*, Danzig 1913, passim).

¹⁴⁶ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 80.

¹⁴⁷ Ibid., s. 81.

¹⁴⁸ Ibid., s. 82–83.

¹⁴⁹ Ibid., s. 86.

¹⁵⁰ Być może owo zainteresowanie astrologią związane było z zegarem astronomicznym Hansa Düringera znajdującym się od 1470 r. w kościele NMP w Gdańsku. Pokazywał on nie tylko dni kalendarza liturgicznego, lecz także znaki zodiaku, cykl słoneczny i księżycowy, zob. A. Januszajtis, op.cit., s. 36–38. Na temat wiary w horoskopy por. J. Banaszekiewicz, *Poznanie naukowe i wiedza o świecie*, [in:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 395–396. O zapisie daty wydarzenia wraz z fazami księżycy i znaków zodiaku w dziennikach pisanych przez kupców w XV–XVI w. zob. G. Dohrn-van Rossum, op.cit., s. 214. Sztuki stawiania horoskopów uczono w ramach studium sztuk wyzwolonych, zob. Z. Nowak, *Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toruńskiej i chełmińskiej?*, *Zapiski Historyczne*, t. 38: 1973, z. 3, s. 18. Ostatnio szerzej na temat znajomości astrologii w Gdańsku oraz o motywach astrologicznych zegara z kościoła Najświętszej Maryi Panny – W. Wozniński, *W świetle gwiazd. Sztuka i astrologia w Gdańsku w latach 1450–1550*, (Gedania Artistica 2), Gdańsk 2011, s. 43–76.

¹⁵¹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 48.

¹⁵² M. Battistini, *Astrologia, magia, alchemia*, tłum. E. Morka, Warszawa 2006, s. 62.

Bardzo liczną grupą zapisek u Rösslera są te dotyczące prac budowlanych i fortyfikacyjnych w mieście. Wiązały się one m.in. z ujarzmianiem żywiołu wodnego – budową fosy miejskiej¹⁵³ i wałów¹⁵⁴, kładzenia wodociągów¹⁵⁵. Inwestycje te w większości usytuowane były w pobliżu ul. Kramarskiej, jak np. kładzenie rur wodociągowych w 1534 r. od Bramy Wysokiej aż do fontanny przy ul. Kramarskiej, bądź w okolicy Wyspy Spichrzów i Długich Ogrodów¹⁵⁶. W tej części miasta znajdowały się także Brama Wysoka i Karowa, przy których budowano wały, rondel i fosę między 1534 a 1535 r. Marcin informował także o dalszych postępach prac, przeniesionych w 1536 r. na Stare Przedmieście przy klasztorze franciszkanów¹⁵⁷. W 1547 r. pisał o trwających na Starym Mieście pracach w pobliżu bramy św. Jakuba¹⁵⁸. O oczekiwaniach wobec prowadzonych prac fortyfikacyjnych świadczy komentarz Marcina do ostatniej z opisanych prac: „Gott gebe, das sie es folenden”. Wymienił przy tym burmistrzów miasta i urzędników, którzy dopilnowywali przebiegu prac, w ich intencji również padła prośba: „Gott gebe, das sie es woll verenden”¹⁵⁹. Modlitwne wezwanie o pomyślność i ukończenie prac świadczyć może o potrzebie wzmożonego bezpieczeństwa i pewności życia w Gdańsku. W 1547 r. trwały również prace przy budowie Bramy Bożego Ciała na Starym Mieście, a w latach 1554–1557 przy szpitalu św. Elżbiety¹⁶⁰. O tych przedsięwzięciach jednakże Marcin nie informuje. Opisanie przez niego inwestycje na Starym Mieście leżały w bliskim sąsiedztwie Motławy i kanału Raduni – szlaków wodnych prowadzących nad Wisłę. Mógł je zatem obserwować z pokładu statku.

W zapiskach Jakuba Lubbeego tymczasem liczne i różnorodne prace budowlane realizowane w mieście w drugiej połowie XV w. odnotowane zostały w niewielkim stopniu. Zamieścił on jedynie zapiski związane z odbudową spalonego Dworu Artusa¹⁶¹, a warto zaznaczyć, że kupcy kramarscy nie mieli do niego wstępu. Tymczasem w pobliżu ul. Kramarskiej podwyższano w latach osiemdziesiątych także wieżę ratuszową, rozbudowywano nawy boczne kościoła NMP i nadawano mu kształt hali¹⁶².

¹⁵³ Między Bramą Karową a Bramą Nową, zob. *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 99.

¹⁵⁴ *Ibid.*

¹⁵⁵ *Ibid.*

¹⁵⁶ *Ibid.* Por. J. Stankiewicz, op.cit., s. 19.

¹⁵⁷ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 100.

¹⁵⁸ *Ibid.*, s. 102. Por. J. Stankiewicz, op.cit., s. 19.

¹⁵⁹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 103.

¹⁶⁰ G. Bukal, *Fortyfikacje Gdańska 1454–1793*, [in:] *Fortyfikacje Gdańska*, red. G. Bukal, Gdańsk 2009, s. 31–32.

¹⁶¹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 85–86, 89.

¹⁶² Z. Nowak, *Kultura, nauka i sztuka w Gdańsku na przełomie dwóch epok*, [in:] *Historia Gdańska*, t. 2, s. 398–400.

Prace fortyfikacyjne trwały wówczas na Starym Mieście i Starym Przedmieściu¹⁶³, przy klasztorze franciszkanów, karmelitów¹⁶⁴ oraz przy kościele św. Katarzyny¹⁶⁵.

W okresie życia Rösslera miasto nawiedzały także powodzie (1540, 1552, 1560). Nie miały one rozmiaru kataklizmu, mimo to przynosiły dotkliwe zniszczenia¹⁶⁶. Relacje Rösslera na ten temat znów odnoszą się do wcześniej omówionego obszaru. Straty poniesione w powodzi musiały być znaczne, lecz nie tak dramatyczne jak nękające Długie Ogrody pożary. Brak w relacjach z powodzi wezwań Rösslera do Boga o pomoc. O ile żywioł wodny nauczono się już w pewnym stopniu regulować, budując kanały i fosy – w pełni wykorzystując rzeki jako ciągi komunikacyjne i transportowe – o tyle ogień pozostawał nieujarzmiony mimo wydawanych ordynacji przeciwpożarowych. Zbyt łatwo wymykał się spod kontroli, a sposoby walki z nim nadal pozostawały niedoskonałe.

6. DOM KUPIECKI

Różnorodność tematyczna zapisek obu kramarzy odpowiada przenikaniu się sfer życia rodzinnego i zawodowego kupca. Najsilniej widoczne jest to w narracji Lubbeego. Przestrzenią, w której rozgrywały się wypadki codziennego życia zawodowego i osobistego był dom kupiecki. Rodzina pełniła funkcję spajającą i umożliwiającą prowadzenie interesów¹⁶⁷. W szczególny sposób dbano zatem o pamięć o jej członkach, istotnych wydarzeniach i inwestycjach¹⁶⁸. Dom kupiecki był z jednej strony kolejną lokatą kapitału, a z drugiej – wyrazem statusu społecznego. Przypadek omawianej w tym miejscu rodziny prezentuje to najlepiej. Ul. Kramarska, jak już wspomniano, pełniła ważne funkcje komunikacyjne w mieście, w przypadku Rösslera była także wyraźną przestrzenią identyfikacji. W trakcie zagrażającego ulicy pożaru pisał o jej mieszkańcach „my kramarze”¹⁶⁹ – razem lękali się o prywatną i zawodową sferę swego życia.

¹⁶³ J. Stankiewicz, op.cit., s. 18; G. Bukal, op.cit., s. 25; T. Larczyński, *Rozwój fortyfikacji Starego Miasta Gdańska w II połowie XV – początkach XVI wieku*, [in:] *Z dziejów średniowiecza. Pamięci Profesora Jana Powierskiego (1940–1999)*, red. W. Długokęcki, Gdańsk 2010, s. 209–210.

¹⁶⁴ Z. Nowak, op.cit., s. 399–400.

¹⁶⁵ W. Drost, *Sankt Katharinen*, unter Mitarbeit v. G. Brutzer, I. Koska, H. B. Meyer (Bau- und Kunstdenkmäler des Deutschen Ordens, Reihe A: Kunstdenkmäler der Stadt Danzig, Bd. 2) Stuttgart 1958, s. 13, 30.

¹⁶⁶ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 101.

¹⁶⁷ E. Maschke, op.cit., s. 54; S. Selzer, U. C. Ewert, *Verhandeln und Verkaufen, Vernetzen und Vertrauen über die Netzwerkstruktur des Hansischen Handels*, *Hansische Geschichtsblätter*, Jg. 119: 2001, s. 144–148.

¹⁶⁸ A. Ja. Guriewicz, op.cit., s. 344–345; A. Wyrobisz, rec. z pracy: *Dom w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. B. Gediga, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, ss. 334, KHKM, R. 54: 2006, nr 3–4, s. 341; W. Pawlik-Kwaśniewska, *Kamienica mieszczańska obrazem życia średniowiecznego miasta (na podstawie układów przestrzennych wybranych obiektów)*, [in:] *Miasto jako fenomen społeczny i kulturowy. Zbiór studiów*, red. C. Kardasz, J. Możdżeń, M. Spychaj, Toruń 2012, s. 32–33.

¹⁶⁹ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 107.

Dla Lubbego domostwo było przestrzenią, która wymagała poświęcenia gwarantującego szczęście rodzinne. W 1469 r. jego mistrz, Henryk Sanau, przepisał mu czwartą część domu i spichlerza przy Hosennähergasse¹⁷⁰. Jednak dopiero nabycie pierwszego własnego domu na ul. Kramarskiej było elementem składającym się na rozpoczęcie nowej drogi życiowej. Wymagało zatem szczególnego błogosławieństwa od Boga. Lubbe poświęcił temu kilka zapisek: „Item ich kaufte in dem Namen Gottes, von der Tungeschen und von ihrem Sohne ihr haus”¹⁷¹. Po zakończeniu opisu transakcji odnotował: „Item wir lissen das haus auf Gottes namen allerwegen beröchern auch sprengen. Und die stube war stickend fol. Herr Simen und allerley presters sonst. Aufn mittag nach unser Frawen ihre geburt tage Anno 71 jahr. Sie blieben bis klock 7 auf den obent, die Pracher [ang. preacher, tj. Priester – J. M.] gingen tzur Vesper, die nachbarn blieben bis zu 8, das gebe Gott: Amen”¹⁷². Izba mieszkalna, w której toczyć się miało życie rodzinne, została pobłogosławiona za pomocą święconej wody. Wierzono w jej właściwości apotropaiczne, odpędzające wszelkie zło od gospodarzy i dobytku¹⁷³. Uroczystość towarzysząca wyświęceniu domu miała zjednać nowych sąsiadów zaproszonych na wieczerzę¹⁷⁴. Uczta miała na celu włączenie pochodzącego spoza miasta Lubbego do wspólnoty sąsiedzkiej kramarzy, do której należała już jego żona Barbara. Ponadto pozyskanie przychylności sąsiedzkiej było podstawą zgodnego życia we wspólnocie miejskiej¹⁷⁵, choćby ze względu na przylegające do wspólnej ściany budynki. Lubbe dbał o sfinansowanie budowy murów przeciwpożarowych między sąsiadującym z nim domem Johana Ehrenberga¹⁷⁶. Interesował się również murami stawianymi przez najbliższych sąsiadów¹⁷⁷. Ważnymi konstrukcjami były dla Lubbego przylegające do domu kramy i lady¹⁷⁸.

Inne elementy konstytuujące dom wymienia precyzyjnie Rössler. W 1537 r. zbudował wraz z żoną wspólny dom, a w opisie tej inwestycji wymienił takie elementy, jak rynny, więźby, dach i szczyt domu¹⁷⁹. W 1543 r. Rössler zbudował kolejny dom, począwszy od fundamentów, bez piwnicy¹⁸⁰. Obaj kramarze skwapliwie zapisywali koszty przedsięwzięć.

¹⁷⁰ Ibid., s. 56.

¹⁷¹ Ibid., s. 61, 64.

¹⁷² Ibid., s. 64.

¹⁷³ S. Bylina, *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie Środkowo-Wschodniej w XIV–XV w.*, Warszawa 2009, s. 104.

¹⁷⁴ Na temat więzów zależności i przyjaźni zawiązywanych podczas wspólnego jedzenia i picia w średniowieczu zob. M. Beranová, *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, Praga 2007, s. 227–241.

¹⁷⁵ E. Schubert, op.cit., s. 215–216.

¹⁷⁶ *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 74.

¹⁷⁷ Ibid., s. 62.

¹⁷⁸ Ibid., s. 61, 64.

¹⁷⁹ Ibid., s. 100.

¹⁸⁰ Ibid., s. 101.

7. WNIOSKI KOŃCOWE

Próbując porównać perspektywę obydwu piszących kupców w zaprezentowanych sferach życia, zwrócić trzeba najpierw uwagę na czynniki upodabniające ich do siebie. Obaj pochodzili spoza Gdańska – ich losy wpisują się w dynamikę napływu nowych osadników poszukujących pracy w tym mieście. Życiorysy Lubbego i Rösslera zawierały etap powołania do życia klasztornego, które zarzucili na rzecz przyuczenia do zawodu kupca. Łączy ich miasto, w którym osiedli i założyli rodzinę – w nim znaleźli dom i dostatnie życie. Obu z nich ożenek z córkami kramarzy pozwolił na awans społeczny oraz zdobycie obywatelstwa miasta. Tym samym ich losy pokazują mechanizmy włączania się we wspólnotę miejską osób obcych. Równie ważne i cenne dla nich obu było przyjęcie przez wspólnotę cechową i sąsiedzką. Małżeństwo z obywatelką miasta było najlepszym sposobem pozyskania praw i przywilejów w gminie.

Jakub Lubbe patrzył na świat pełen bogobojnej pokory, zatroskany o losy ludzi należących do najbliższego kręgu rodziny i znajomych. Zapiski Marcina prezentują umysł bardziej racjonalny, poszukujący naturalnego wytłumaczenia zachodzących zjawisk. Upatrywał on zabezpieczenia życia mieszkańców miasta raczej w powstających miejskich fortyfikacjach niż w działalności fundacyjnej. Bóg był dla Marcina instancją, do której zwracał się o pomoc w sprawach najwyższej wagi – polecał duszę zmarłego tragicznie, prosił o opiekę w niedoli. W sytuacjach zagrożenia odczuwał Boską opiekę sprawowaną nad mieszkańcami ulicy.

Zarówno Rössler, jak i Lubbe tworzyli notatki na własny użytek – brak w nich pouczeń dla przyszłych pokoleń, brak zamierzonej chęci stworzenia obrazu siebie i swego życia. Obaj zaczęli notowanie wraz z rozpoczęciem nowego życia. Dla Lubbego było to małżeństwo i pogrzebanie nadziei na klasztorne życie. Dla Rösslera to początek prowadzenia interesów w obcym mieście z rodziną Raböse i stanie się jej członkiem. Obaj troszczyli się o relacje sąsiedzkie i przyjacielskie. Utrzymywali też kontakty z mistrzami, którzy przyuczyli ich do zawodu. Jakub został ojcem chrzestnym jednego z synów Henryka Sanau. Rössler poprosił zaś Henryka Knopff na ojca chrzestnego swego syna. W świetle zapisek Lubbego jego relacje z Henrykiem Sanau przywieść mogą na myśl opiekę ojcowską. Począwszy od troski dotyczącej wyboru życiowej drogi, poprzez przepisanie na Lubbego domu i oddanie mu pod opiekę syna Piotra Sanau.

Lubbe zakończył notowanie w roku śmierci ukochanej żony. Rössler zmarł, wedle informacji Grunewega, 31 X 1565 r. na ciężką podagrę (*gicht*)¹⁸¹. Dnia 4 listopada pochowano go w kwaterze kościoła mariackiego¹⁸². Przez ostatnie trzy lata nie prowadził już zapisek, być może nie był już także czynny zawodowo. Artretyzm mógł mu to uniemożliwić. Oba zbiory zapisek wiązały się ściśle z kolejami życia małżeńskiego obu kramarzy. Wraz ze śmiercią małżonek obaj autorzy zaprzestali sporządzania dalszych notatek. Są ponadto zapisem drogi życiowej naznaczonej

¹⁸¹ Ibid., s. 376.

¹⁸² Ibid., s. 377.

uczynkami mającymi zapewnić Lubbem i Rösslerowi zbawienie. Wyraźniej rysuje się ona w szczegółach odnotowanych przez Lubbego – opiece sprawowanej nad dziećmi, pielgrzymowaniu, działalności fundacyjnej, szacunku względem żony, przyjaciół i sąsiadów etc.

Biorąc pod uwagę zawartość tematyczną zapisek obu kramarzy i zakładając prawdopodobność Grunewega – że opuścił wyłącznie wpisy rachunkowe – niezachowaną księgę prowadzoną przez Lubbego i Rösslera zaliczyć należy do gatunku *Geschäftsbuch*.

EINTRÄGE IN HANDELSBÜCHERN ALS ZEUGNISSE
FÜR DAS LEBEN VON DANZIGER KRÄMERN
AN DER WENDE VOM 15. ZUM 16. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Selbstzeugnisse, Alltag in der spätmittelalterlichen Stadt, Familienleben in der spätmittelalterlichen Stadt, spätmittelalterliche Religiosität, Jakob Lubbe, Martin Rössler, Martin Gruneweg

Die Familienaufzeichnungen Jakob Lubbes und Martin Rösslers lassen sich zur Kategorie persönlicher Zeugnisse zählen – als Quellen, die teilweise in der ersten Person geschrieben sind. Sie ermöglichen es, die Selbsteinschätzung der gesellschaftlichen Funktion dieser beiden Krämer kennen zu lernen – als Ehemann, Vater, Kaufmann, Mitglied der städtischen und der Pfarrgemeinde. Diese Quellen sind in der Chronik des Martin Gruneweg erhalten und einzigartig für die Geschichte Danzigs an der Wende vom 15. zum 16. Jahrhundert. Als Gruneweg die Notizen Lubbes und Rösslers abschrieb, übergang er sämtliche Eintragungen mit Rechnungscharakter, die er nicht verstand. Daher galten die Aufzeichnungen Lubbes in der Literatur bis vor kurzem fälschlicherweise als „Familienchronik“. Die inhaltliche Analyse der Aufzeichnungen hat ergeben, dass es sich bei dem von Gruneweg abgeschrieben Buch um ein sog. Geschäftsbuch handelte. Die Schriften Martin Rösslers sind hingegen bislang noch nicht näher untersucht worden. Ein Vergleich der Notizen beider Krämer erlaubt es, die Genese ihrer Aufzeichnung mit der Eheschließung zu verbinden, welche ihnen den Eintritt in die städtische, zünftische und nachbarschaftliche Gemeinschaft ermöglichte. Unterbrochen wurden die Schriften durch den Tod einer nahe stehenden Person oder des Schreibers selbst. Die Notizen zählen zum pragmatischen Schrifttum im engeren Sinne, das nur zum eigenen Gebrauch bestimmt war. Sie zeigen die täglichen Sorgen und Emotionen beider Danziger und ihre Wertewelt.

NOTES FROM TRADE BOOKS AS TESTIMONIES OF THE LIVES OF GDAŃSK'S
STALL HOLDERS AT THE TURN OF THE 15TH AND 16TH CENTURIES

Summary

Key words: self-testimonies [German: Selbstzeugnis], everyday life in a late medieval town, family life in a late medieval town, late medieval religiousness, Jakob Lubbe, Martin Rössler, Martin Gruneweg

Family notes made by Jakob Lubbe and Martin Rössler belong to the category of personal self-testimonies – sources which were partly written in the first person. They allow us to learn how various social roles (of a spouse, father, merchant, a member of a parish and the city community) played by both these stall-holders were perceived by them. The sources preserved in the chronicle of a Dominican Martin Gruneweg are of unique value for the examination of the history of Gdańsk at the turn of the 15th and 16th centuries. Gruneweg, copying the notes made by Lubbe and Rössler, omitted all records which referred to accounting since they were incomprehensible to him. That is why for a long time Lubbe's notes were wrongly referred to as a family chronicle. The analysis of the notes revealed that the fragments of the book copied by Gruneweg came from the so-called Geschäftsbuch – a trade book. The records made by Martin Rössler have not been thoroughly examined so far. Comparing the notes of both stall-holders allows us to associate their origin with contracting a marriage, which made it possible for them to join the town community, the guild and the neighbourhood. The writing of these records was halted by the death of a close relative or the death of the writer himself. The notes of both stall-holders constitute a kind of pragmatic self-testimony for the writers' own use. They represent everyday worries and emotions of both citizens of Gdańsk along with the world of their values.